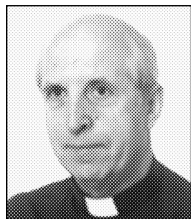


Wiadomości Polonijne



Święta Faustyna Kowalska przywędrowała do Kalifornii

Ks. Lucjan Kamiński SDB

Tegoroczne wspomnienie o św. Faustynie, które celebруемy 5 października w parafii św. Gerarda Majella w Los Angeles, gdzie przypadło mi pracować, świętowaliśmy w specjalnej oprawie tzn. w połączeniu z oficjalną intronizacją relikwii św. Faustyny.

Wracając z wakacji w Polsce przywiozłem ze sobą relikwie św. Faustyny Kowalskiej. Sprowadzenie z Krakowa-Lagiewnik relikwii Sekretarki Bożego Miłosierdzia do naszej parafii to inicjatywa ks. prob. Martin Slaughter. Ja zająłem się tylko sprawą od strony technicznej jak kontakt i korespondencja ze Wspólnotą Sióstr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach no i oczywiście sam „transport” relikwii samolotem z W-wy do Los Angeles.

Z księdzem proboszczem doszliśmy do wniosku, że niedziela 5 października jako dzień wspomnienia o św. Faustynie jest dniem najbardziej odpowiednim po temu aby dokonać uroczystej inauguracji czyli oficjalnego wprowadzenia relikwii do świątyni parafialnej. Dzień poświęcony św. Faustynie poprzedziliśmy specjalnym nabożeństwem w formie triduum.

Środa 1 października była pierwszym dniem triduum. Mszą św. koncelebrowaną o godz. 7-mej wieczorem daliśmy początek naszemu świętowaniu. Przed Mszą św. w procesji, oprócz ministrantów i służby ołtarza, delegacja złożona z 3 osób niosła relikwie św. Faustyny. Po usytuowaniu relikwii w miejscu na to przygotowanym i po okadzeniu ks. Martin jako proboszcz i główny celebrans rozpoczął sprawowanie Eucharystii. Z ks. Martin współkoncelebrowali; ks. Gerardo i niżej podpisany t.j. padre Luciano jak mnie zwykli nazywać parafianie. Wierni dopisali jako, że nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia wśród latynosów jest znane i praktykowane. Msza św. sprawowana była w języku hiszpańskim. Homilię wygłosił ks. L. Kamiński SDB. Tematem kazania była postać błogosławionego już ks. Michała Sopočki w powiązaniu z objawieniami św. Faustyny. Po Mszy św. odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia po której to ks. Martin jako główny celebrans relikwiami pobłogosławił zebranych w kościele. Po zakończonym nabożeństwie wierni mieli okazję indywidualnie podejść i oddać hold relikwiom Sekretarki Bożego Miłosierdzia.

W drugim dniu triduum tj. w czwartek 2 października program podobny ale już bez uroczystej procesji. Mszę św. w języku angielskim sprawował ks. Martin, on też wygłosił kazanie.

Trzeci dzień triduum był związany z I-szym Piątkiem m-ca z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu. W pobliżu ołtarza wystawione też były relikwie. Grupy modlitewne parafii oraz parafianie przez cały dzień mieli okazję do adoracji. Wieczorem po schowaniu Najśw. Sakr. Msza św. w języku hiszpańskim, którą odprawił ks. Gerardo. Wystawione też były relikwie. Na zakończenie Mszy św. Koronka do Bożego Miłosierdzia i błogosławieństwo relikwiami.

W sobotę 4 października o godz. 5:30 wieczorem, Msza św. niedzielna zgodnie z normami liturgicznymi jako Msza św. niedzielna i podczas tej Mszy św. wystawione były relikwie, a po Mszy św. wystawienie Najśw. Sakr. z racji całonocnej adoracji a jednocześnie wystawione były relikwie.

Niedziela 5 październik, liturgicznie 27-ma niedziela w ciągu roku, była

Ks. Kamiński do str. 23

„Trzech kumpli” Nagrodzony film

Jadwiga Inglis

International Correspondent
z Los Angeles

Kadr z filmu „Trzech kumpli”/ fot. TVN Wyemitowany na antenie TVN film „Trzech kumpli” oraz pokazany w Klubie im Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles, został tegorocznym laureatem w konkursie o Nagrodę im. Andrzeja Woyciechowskiego. Dokument, autorstwa Ewy Stankiewicz i Anny Ferens, uznano za najlepszy materiał dziennikarski, który w istotny sposób wpłynął na postrzeganie przez Polaków trudnej rzeczywistości Polski Ludowej.

„Trzech kumpli” to dokument o wielkiej przyjaźni trzech mężczyzn, której tło stanowi historia Polski w czasach bezdusznego systemu komunistycznego. Bronisław Wildstein, Lesław Maleszka i Stanisław Pyjas poznali się w latach 70. Razem studiowali, bawili się, razem też działali w opozycji. Żaden z nich nawet nie przypuszczał, jak potoczą się dalej ich losy... Pyjas został zamordowany, a jego śmierć, jak wiele innych w tamtym okresie, nigdy nie została wyjaśniona. W 2001 roku wyszło na jaw, że Maleszka był tajnym współpracownikiem SB. Jak dowiadujemy się z dokumentu jednym z elementów, który mógł przyczynić się do śmierci Pyjasa były donosy TW „Ketmana”; pod pseudonimem tym ukrywał się właśnie Maleszka. Został dekonspirowany po opublikowaniu pracy magisterskiej pt. „Sposoby zwalczania Studenckiego Komitetu Solidarności”, napisanej przez byłego pracownika SB. Film ukazuje mechanizmy działania Maleszki, jego bezkompromisowość w realizowaniu wyznaczonych mu zadań przez funkcjonariusza prowadzącego, a także jego nadgorliwość od momentu, kiedy brutalne fakty ujrzały światło dzienne, trzeci z przyjaciół - Bronisław Wildstein - dąży do odkrycia prawdy.

Autorki filmu, Ewa Stankiewicz i Anna Ferens, rozmawiały z głównymi bohaterami tej dramatycznej historii - Maleszką i Wildsteinem - oraz świadkami. Udało im się również dotrzeć do byłych esbeków, lekarza, który przeprowadził sekcję zwłok Pyjasa oraz prokuratorów. Prawdę o przyjaźni i zdradzie zawarły w dokumencie, który został wyemitowany na antenie TVN i TVN24, 23 i 24 czerwca br. Życiorysy trójki bohaterów pokazują jak bardzo bezwzględna i pozbawiona jakichkolwiek zasad była rzeczywistość Polski Ludowej. - Ta nagroda jest dla nas tym ważniejsza, że film jest istotny dla dziennikarzy, którzy doświadczają szykan za swoją pracę. Dla nich „Trzech kumpli” jest światłem nadziei - powiedziała, odbierając nagrodę, Ewa Stankiewicz.

Nagroda dziennikarska im. Andrzeja Woyciechowskiego przyznawana jest od 2005 roku dla uczczenia pamięci twórcy Radia Zet. Otrzymują ją autorzy materiału dziennikarskiego, który w danym roku w istotny sposób wpłynął na życie Polaków lub na postrzeganie przez nich rzeczywistości. Laureatów wyłania kapituła, którą tworzą wybrani redaktorzy naczelni i dyrektorzy programowi ogólnopolskich mediów. Dotychczas wyróżnieniem uhonorowano Alicję Kos i Wojciecha Cieślę, Andrzeja Morozowskiego i Tomasza Sekielskiego oraz Adama Wajraka.

Najświeższe informacje od Anny Ferens

Anna Ferens powiedziała mi 6 listopada że jest też bardzo ciekawa reakcji widzów w Chicago. Udała się na Festiwal Polskich Filmów do Chicago listopad 2008, razem z koleżanką, z którą robiły film pt. „3 kumpli”. „Bardzo jestem ciekawa reakcji widzów tam za oceanem. W Polsce wciąż jest duże

„Trzech kumpli” do str. 23

Waldek ze Zbierska

Dostarczyła Irena Progulska



1 listopada 2008 roku zmarł Walerian Sosiński. Za uratowanie pięciu kolegów z tonącego samolotu dostał Krzyż Virtuti Militari. W Anglii szkolił lotników. W Kaliforni handlował maszynami. Waldemar Sosiński ze Zbierska koło Kalisza.

Było nas pięciu braci i siostra. Ojciec był deputatowym, jednym z najstarszych cukrowników w Polsce. Do śmierci pracował w Zbiersku. Mieliliśmy światło, mieszkanie, węgiel, wszystko wliczone w pensję. Wystarczyło, żeby wychować sześcioro dzieci - wspomina Walerian Sosiński. Miałem dwa stopnie przysposobienia wojskowego i kategorię „b” pilota szybowcowego.

Jako dziewiętnastolatek zgłosił się na ochotnika do III Pułku Lotniczego w Poznaniu. Służył w 32 eskadrze liniowej. Kurs podoficerski zrobił w Biedniku. Awans na kaprała otrzymał tuż przed rozpoczęciem wojny. 1 września 1939 roku jego jednostka stacjonowała na lotnisku sokolniki niedaleko Łodzi. 19 września w miejscowości Przełęcz Tatarska przekroczył granicę. W Zagrzebiu zatrzymał go patrol żandarmerii. Na dwa tygodnie trafił do aresztu. W tym czasie generał Władysław Sikorski apelował do polskich lotników - emigrantów, aby kierowali się do Francji. Sosiński zgłosił się na ochotnika do Royal Air Force. Po przerzuceniu do Wielkiej Brytanii trafił do Dywizjonu 300, Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej, stacjonującego na lotnisku w Swinderby.

Jako strzelec - bombardier brał udział w 31 lotach nad Niemcami. Ale najważniejszy w jego życiu był lot dwudziesty pierwszy.

W nocy z 29 na 30 czerwca 1941 roku sześciuosobowa załoga Wellingtona R 1640 BH-A zrzuciła bomby na Bremę i zaczęła powrót do bazy. Nad wybrzeżem Holandii trafiły ich pociski niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Uszkodziły instalację olejową jednego z dwóch silników samolotu. Ciśnienie oleju zaczęło spadać do zera. Trzeba było wyłączyć ten uszkodzony silnik - zaczął się już palić.

W mgnieniu oka traciliśmy wysokość, z 18,000 stóp ubywały kolejne tysiące - Walerian Sosiński doskonale pamięta tę noc. - Byliśmy nad Morzem Północnym, aż 120 mil od wybrzeży Anglii. Dolecieć na jednym silniku? To było nierealne.

Kapitan Piotr Nowakowski zdecydował wodowanie. Nakazał radiotelegraficznie wysłać sygnał SOS. Chwilę później Anglicy potwierdzili odbiór.

W momencie uderzenia samolotu o poeirzchnię morza wyłamał się zamek luku pod kadłubem i woda wdarła się do środka.

Strumień wody wypchnął mnie z kabiny pilota do środka samolotu, tam gdzie

Sosiński do str. 20

Brudna przeszłość byłego polskiego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Marek Jan Chodakiewicz

Kiedy prezydent i premier Polski - bracia bliźniacy Kaczyńscy - składali w październiku 2006 wizytę w Washington DC, obaj wyrazili swe poparcie dla byłego polskiego szefa państwa, post-komunisty Aleksandra Kwaśniewskiego, który aspirował do funkcji nowego sekretarza generalnego, lub genseka Narodów Zjednoczonych. Reakcją Białego Domu była zenująca cisza. Chociaż George W. Bush popierał wcześniej Kwaśniewskiego, to jednak teraz Stany Zjednoczone postanowiły poprzeć koreańskiego ministra spraw zagranicznych Ban Ki-moon.

Wielu uważało, że Bush porzucił Kwaśniewskiego, ponieważ Polak nie był już więcej użytecznym dla Stanów Zjednoczonych tak, jak poprzednio, kiedy zobowiązał się użyć polskich wojsk podczas inwazji i okupacji Iraku. To był jego pierwszy krok na drodze najwyższego stanowiska w UN. Teraz jednak Kwaśniewski stracił już swą wartość. Południowa Korea jest ważniejsza, szczególnie w świetle nuklearnych zagrożeń ze strony jej północnego sąsiada. Tak więc realpolitik wykołowała szanse polskiego kandydata.

Przynajmniej tak to wygląda oficjalnie. Być może jednak inny czynnik odegrał rolę. Być może amerykański prezydent wiedział więcej niż chciałby wyjawiać. Być może George W. Bush chciał uniknąć poważnego kłopotu.

Od długiego czasu krążyły pogłoski na temat nieprzyjemnej przeszłości Kwaśniewskiego. Jest więc bardzo możliwe, że Stany Zjednoczone chciały zapobiec znacznemu skandalowi. Nawijmy to zablokowaniem syndromu Kurta Waldheima. Od 1972 do 1981 ten Austriak służył jako sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych. W jego przypadku bezmyślne zlekceważenie historii doprowadziło do sensacyjnego ujawnienia nazistowskiej działalności genseka UN przed i podczas drugiej wojny światowej. Co gorsze, wywołało to zarzuty, że Sowietci świadomi przeszłości Waldheima szantażowali go, by zapewnić sobie antyamerykańskie i antyizraelskie stanowisko UN.

Brudne tajemnice Kwaśniewskiego mogły podobnie uczynić tego polityka podatnym na post-sowiecki rosyjski szantaż a tym samym na antyamerykańskie nastawienie.

Lustracja

W 1995 Kwaśniewski stał się post-komunistycznym prezydentem Polski i musiał złożyć oświadczenie stwierdzające, że nie był agentem tajnej policji, ani nie współpracował z nią. **D o p u ś c i ł s i ę w ó w c z a s k r z y w o p r z y s i ę s t w a .**

Według prawnicowego tygodnika Głos, w sierpniu 2000 wewnętrzna służba bezpieczeństwa - Urząd Ochrony Państwa (UOP) - solidarnościowego rządu Polski przekazała sądowi teczkę Kwaśniewskiego. Miała to być lustracja sprawującego urząd post-komunistycznego prezydenta. We wrześniu 2000 sąd orzekł, że przedłożony materiał faktycznie dotyczył Kwaśniewskiego. Sąd stwierdził ponadto, że Kwaśniewski był zarejestrowany jako agent tajnej policji - Służby Bezpieczeństwa (SB) Nie odnaleziono jednak specyficznych danych dotyczących jego działalności jako agenta. Jak się okazało wszystkie mające z tym związek dokumenty zostały zniszczone. Sąd orzekł zatem, że nie można było stwierdzić, iż Kwaśniewski dopuścił się w swym oświadczeniu krzywoprzysięstwa. Tym samym oznaczało to wyrok

Chodakiewicz - Prezydent do str. 22